

Basia

WIELKA KSIĘGA PRZYGÓD

4

Zofia Stanecka, Marianna Oklejak



harperkids

Tekst:

Zofia Stanecka

Ilustracje:

Marianna Oklejak

Logo serii, projekt graficzny i skład:

Dorota Nowacka

Wydawca:

Agnieszka Betlejewska

Korekta:

Bożenna Kozerska

Wersja elektroniczna:

Dorota Magier

tekst © Zofia Stanecka

© HarperCollins Polska sp. z o.o.,

Warszawa 2021

Wszystkie prawa zastrzeżone,

łącznie z prawem reprodukcji części
lub całości dzieł w jakiegokolwiek formie.

HarperCollins jest zastrzeżonym znakiem
należącym do HarperCollins Publishers, LLC.

Nazwa i znak nie mogą być wykorzystane
bez zgody właściciela.

Warszawa 2021

HarperCollins Polska sp. z o.o.

ul. Domaniewska 34A

02-672 Warszawa

ISBN 978-83-276-6207-1

Szukaj na HarperKids.pl

Basia

WIELKA KSIĘGA PRZYGÓD

4



Zofia Stanecka, Marianna Oklejak

harperkids



Spis treści

Basia i remont

9

Basia i piłka nożna

33

Basia i wyprawa do lasu

57

Basia i biblioteka

81

Basia i wolność

105

Basia i zwierzaki

129

Basia i narty

153

Basia podciągnęła spodnie od piżamy, wzięła pod pachę Miśka Zdziśka i podreptała do pokoju rodziców.

- Dziś zasypiam z wami - oświadczyła. Wdrapała się na łóżko i umościła między rodzicami.
- Najlepiej mi się śpi w waszym łóżku - dodała. - A wam też się przyda, jak nie będziecie tacy samotni beze mnie.
- Całkiem dobrze sobie z Mamą radzimy, kiedy jesteśmy razem - mruknął Tata.
- Wiem, wiem. - Basia poklepała go po ręce. - Ale ze mną będzie wam jeszcze lepiej. Dziadek mówi, że jestem miłutka. Misiek Zdziśki też tak uważa. I jest ciekawy, co nam dziś opowiecie na dobranoc. Może coś o mnie? On bardzo lubi o mnie słuchać. Na przykład o tym, jak byłam całkiem mała. Taka malutka jak ziarenko piasku, a potem jak kamyczek, a jeszcze potem jak kijanka, żabka i wreszcie jak Franek. Tylko trochę mniejsza. Albo o tym, jak był w domu remont.



- Oj, tak. Tego nie da się zapomnieć - wtrąciła Mama. - Myślałam, że nigdy się nie skończy!
- Przyszedł pan Wojciech, który wcale nie miał złotej rączki i chlapał farbą, i wiercił wiertarką. Wrrrr!!! - entuzjasmowała się Basia.
- Wllll? - dobiegło z łóżeczka Franka. - Nanek ce wllll!
- No pięknie. - Mama westchnęła. - Teraz zamiast jednego będziemy mieli aż dwoje miłutkich dzieci w łóżku.
- Dlaczego dwoje? A ja?! - W progu pokoju stał Janek. Nie bardzo długo stał, bo szybko wskoczył obok Basi.
- Teraz to raczej prędko nie zaśniemy. - Tata się roześmiał. Miał rację. Bo tyle jeszcze zostało do opowiedzenia! Na przykład o tym, jak Janek zbierał karty piłkarskie, a Mama grała w piłkę. Albo o wyprawie do lasu. I o wycieczce do muzeum. A jeszcze o wizycie w bibliotece i o robieniu zwierzaków na choinkę. No i o nartach! Basia słuchała tego wszystkiego bardzo zadowolona. Myślała o tym, że nie ma lepszych opowieści od tych, które mówią o niej samej!

